

List Brunona Schulza do Stefana Szumana z 22 października 1933 roku

Drohobycz, 22 X 1933

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Dziękuję serdecznie za dar i pamięć.

Ta książka¹ ucieszyła mnie szczerze. Przeczytałem zaraz kilka wierszy i poczułem się, jak w dawnym domu, owiał mnie znany zapach.

Siedzę jeszcze w pierwszych cyklach, nie miałem czasu zapuścić się w głąb tej rozgałęzionej, wielorakiej, jak las, książki. Zamykam ją za każdym razem z uczuciem, z jakim – dzieckiem – chowałem ulubioną zabawkę, z uczuciem bogactwa, posiadanego Sezamu, którego nie muszę wyczerpać od razu.

Po przeczytaniu wszystkich – napiszę Panu, choć już teraz widzę, że właściwie należałoby każdym wierszem zająć się osobno, bo każdy jest zamkniętym w sobie mikrokosmem.

To wydaje mi się istotną cechą tej poezji, że jest ona w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu poezją okolicznościową, pamiętnikiem przygód wewnętrznych, diariuszem chwil metafizycznych, że każdy wiersz powstaje nie na gruncie jakiejś metody, jakiejś postawy formalnej, jakiegoś stałego nastawienia, ale każdy jest nieprzewidziany, bez przesłanek, a raczej powstaje na swoich własnych, chwilowych przesłankach, krystalizuje cały na chwili, rozwija się z jej dialektyki², rośnie z jej zasobów. Szukam daremnie za śladami jakiejś maniery, staram się pochwycić jakiś tryk formalny wspólny tej poezji – na darmo. Każdy wiersz wyrasta z siebie samego, do żadnego innego niepodobny, nieznający nic, prócz siebie. Każdy powstaje tak, jakby nigdy nie miał żadnych poprzedników, jakby był pierwszym egzemplarzem nowego gatunku.

Uderza mnie ta samowystarczalność, niezależność, prywatność i absolutna szczerłość tej poezji. Kiedyś przed laty – przypominam sobie – Irzykowski³ w jakimś wstępie do własnej książki rysował ideał takiej zupełnie prywatnej, odpatetycznionej liryki, dla jakiej przykładu wówczas nie znajdował. Ten tom wydaje mi się realizacją tego ideału.

Nie powinienem był tych rzeczy mówić. To należy do krytyka, którego porównującego, osądzającego spojrzenia nie chcę i nie mogę sobie arrogować⁴. Powinienem był raczej mówić o tym, jak mnie osobiście te światy wkradają się w duszę, jak każdy z nich napełnia mnie głębką radością jakiegoś odpoznania,

jakiejś anamnezy⁵, uczuciem olśnienia kosztownościami, które tu stają się dostępne i dotykalne. Jestem tu w swoim, zaufanym klimacie. Odpowiada mi głęboko ten świat rzeczy bliskich i małych, w którym otwierają się szczeliny w nieskończoność. Czuję to o wiele żywiej, niż przed rokiem, kiedy przy niektórych wierszach doznawałem pewnej konsternacji wobec tej formy odpatetycznionej, dalekiej od konwencji, zrodzonej zawsze na nowo z rytmu chwili.

Ta książka będzie mi zawsze bliska i sama świadomość jej istnienia krzepi i cieszy, jako świadectwo realności i bogactwa tego świata wewnętrznego, w którego istnieniu i ja jestem zaangażowany.

Nie pisałem długo – proszę nie myśleć, że zapomniałem. Chciałem napisać, już przesyłając książkę moją, na której ukazanie się od sierpnia czekam⁶. Ukaże się ona w „Roju”⁷, w którym dano mi lepsze warunki, niż w Krakowie. Zjednała mi ta książka tu i ówdzie wiele życzliwości – przede wszystkim zawdzięczam jej przyjaźń p. Zofii Nałkowskiej⁸.

Nie zapomnę, że Pan był pierwszym, który ją polubił. Proszę pięknie uklonąć się ode mnie W Pani Profesorowej i serdecznie pozdrowić Grażynkę⁹. Łączę wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia

Bruno Schulz



- 1 Mowa o *Drzwiach uchylonych* Stefana Szumana.
- 2 *dialektyka* (gr.) – tu: teoria bytu ukazująca rozwój rzeczywistości jako proces ścierania się i jednoczenia przeciwieństw (przypis J.J.).
- 3 Karol Irzykowski (1873–1944) – krytyk literacki, prozaik; autor między innymi książek *Czyn i słowo*, *Walka o treść*, *Dziesiąta muza* oraz powieści *Pałuba*.
- 4 *arrogować* (z łac.) – rościć pretensje, przypisywać sobie (przypis J.J.).
- 5 *anamneza* (z gr.) – sposób poznania danej rzeczy poprzez czerpanie pamięcią z wiedzy wrodzonej, niezależnie od doświadczenia zmysłowego (przypis J.J.).
- 6 Mowa o znajdujących się w druku *Sklepkach cynamonowych*.
- 7 „Rój” – warszawskie wydawnictwo poświęcone głównie beletryście polskiej i obcej, a także edycjom popularnonaukowym. Obie książki Schulza ukazały się jego nakładem. Właścicielami „Roju” byli Marian Kister i Melchior Wańkiewicz.
- 8 Zofia Nałkowska (1884–1954) – pisarka, dramaturg, eseistka. Wybitna przedstawicielka psychologizmu w prozie współczesnej. W latach drugiej wojny światowej brała udział w konspiracyjnym ruchu literackim. Była protektorką Schulza; dzięki jej poparciu wydano drukiem *Sklepy cynamonowe*. Odtąd pozostawała z Schulzem w przyjaźni i prowadziła z nim korespondencję. Listy Schulza, pisane do niej w latach 1933–1939, spłonęły w czasie powstania w Warszawie.
- 9 Grażynka – córka Stefana Szumana.

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.